

Interwju z historykiem byłego więźnia z Rosji.

1. Łódź Główna 14.VI.1925 r. w Piotrkowie.
2. Łódź Tam wyczerpana data. 13.VI.1940 r. o około 5^{tych} godz. Przeszli do nas dwóch oficerów N.R.W.D. i kilku żołnierzy. Zrobili najpierw rewizję, następnie kazali nam się ubierać, mówiąc, że nas wywożą do Rosji.
3. Wypierali nas do kolechozu karackiego Berdyku siedem km. od Georgiewki. Sześć po trzygodzinnym pobycie przenieśli nas do sowchozu Agdendekhu.
5. Warunki mieszkaniowe były straszne, ponieważ w jednym prawie że walcym się domku mieszkano pięć rodzin. Mieszkanie było tak ~~głęboko~~ ^{nie} wilgotne, że nie mogliśmy być tu mieszkając w zimę. Sta zimę przenieśli nas do Szarki, gdzie pracowałyśmy przy budowie domu. Mieszkaniami naszymi była lepianka, której szyby były porysowane, a drzwi wychodziły

wprost na dwór, tak że w czasie wielkiej zimy śnieg się sypał do wewnątrz. Czasami nawet zupełnie zasypało drzwi. Podczas tych okropnych burz, które prawie bez przerwy miały być straszenie w tej naszej leśnicy.

5. Podróż siedmiu rodzin polskich było kilkanaście rodzin białoruskich wyjeżdżających 10. II. 1940r. Podawali oni nacjonalności białoruskiej. Pracując gorliwie starali się przybadać władcom bolszewickim, do nas ustosunkowali się bardzo nie przychylnie. Ciągłe oporniać jak to ile było w Polsce i natrudnie zawsze mówili językiem białoruskim. Leci w związku z zmianą sytuacji zrobili się przeciwnymi polakom.
6. Pracować tu musiał każdy bez względu na wiek i stan zdrowia. Pracowaliśmy w polu przy okopywaniu, sadzeniu i

wykopywaniu kartofli. Nie tylko na polu pracowaliśmy do równi i przy śniegu, ludo- nie łamy i "kiriaku". Będziemy do pracy o śniegu stonice, a wracaliśmy o zachodzie.

Za te ciżkie prace mielibyśmy prawo kupa- ● śleba i czasami produktów naturalnie jak były, a co się można zdarło. Piensia, które nam dawali za te ciżkie prace, a były to kopiecki nie nie znaczący. Złybyśmy tylko z tego cośmy wzięły z sobą, a teraz za grosze sprzedawamy.

7. Często przyjeżdżali do nas z N. K. W. D. chcąc się przekonać o naszym stosunku do nich i o naszym życiu jako panuje wśród nas. Sami ● starali się upoić w nas zasady bolszewickie. Wzięwali zebrania czyli t. w. meetingi na których często nam przedstawiali że myśmy tu już przepadli i nie ma dla nas powrotu. Leci nie zdawali nas zatać duchowo.

8. Szpital był bardzo daleko od nas tak, że w razie nagłego wypadku pomoc była by za późna. Jednak wypadków śmiertelnych wśród polaków nie było.
9. Łoniewski cała rodzina została w Polsce w Warszawie i najamni we Lwowie do tego dostawaliśmy listy i paczki od koleżanek.
10. Zostaliśmy zwolnieni w Warszawie po amnestii. ~~Wtedy~~ ^{Przezwolnieniu} wyjechaaliśmy do Sempalabyniska, a następnie do Wreska. Dopiero w Teheranie wstąpiliśmy do wojska.